

ankieta

O czym chciałabyś decydować?



Maja, 10 lat, Brwinów

Decyduję o wielu rzeczach. Jak się bawię z rodzeństwem, w co ubieram się do szkoły, jakie jest moje hobby i co robię w wolnym czasie. Lubię jeździć na rolkach i śpiewać. W zimie uprawiam slalom gigant. W szkole decyduję, z kim się przyjaźnię. Niestety dzieci nie mogą decydować o wszystkim, o czym by chciały. Nie decydują o rodzicach, o podatkach. O tym, czy pójdą do szkoły. A mnie się czasem nie chce iść do szkoły. O ocenach w szkole też nie decydują, ale mogą na nie wpływać.



Lena, 13 lat, Gdańsk

Dzieci powinny decydować o tym, co je dotyczy. Niestety często decydują za nie rodzice. Bo rodzic to ktoś, kogo trzeba się słuchać. A nie każdy rodzic jest odpowiedzialny. Są rodzice, którzy mają problem, na przykład palą papierosy albo biorą narkotyki. Czy tacy rodzice powinni decydować o swoich dzieciach? W moim domu mogę decydować, co zrobię ze swoją przyszłością, ale nie mam wpływu, do jakiej szkoły rodzice mnie zapiszą. Jak jedziemy na wakacje, ja nie decyduję, do jakiego kraju czy hotelu. Tylko rodzice. Ale decyduję o innych rzeczach. Jak będzie wyglądał mój pokój i w co się ubieram. Ostatnio mama kupiła mi koszulkę. Powiedziałam jej: „fajna, ale nie pasuje do mnie”. Chciałabym też decydować o tym, jak często spotykamy się z dalszą rodziną i czy rodzice mogą się kłócić.



Helenka, 8 lat, Toruń

Dzieci nie mogą decydować, czy idą do szkoły, ale mogą o swoich prawach. Na przykład, że nikt nie może ich bić. Nie decyduję, co jem, bo nie decyduję, co jest na obiad, chyba że bardzo poproszę o rosół albo kotlety. Nie mogę decydować, o której są moje lekcje w szkole, a bardzo bym chciała, żeby nie były na ósmą. Ale mogę wybierać, kto mnie będzie lubił. Bo jak będę niemiła, to nikt mnie nie będzie lubił, a jak będę miła, to wiele osób będzie mnie lubiło.



Ula, 10 lat, Warszawa

Dzieci decydują o codziennych rzeczach: w co się ubrać, czy napiszą pracę domową, co chcą sobie kupić, na przykład jaką małą słodycz. Ale dzieci też o wielu rzeczach nie decydują. Czy rodzice idą do kolegów bez nich. Czy się przeprowadzą i zmienią szkołę. O tym, czy rodzice są razem, czy się rozwiedli. A o czym dzieci powinny decydować? Zastanawiam się... O tym, czy są gotowe na dodatkowe zajęcia. Bo rodzice czasem zapisują je bez pytania na basen czy śpiew. Dobrze by było, gdyby dzieci decydowały w szkole, czego wolą się uczyć, przyrody czy techniki. Dzieci mogłyby też decydować, czy zbudować w mieście plac zabaw, czy bank dla dorosłych.



Zuzia, 11 lat, Łódź

Mogę decydować o wielu rzeczach w domu. Mama nas pyta, gdzie chcemy pojechać w weekend, co zjemy na obiad. Ja wybieram schabowy, pomidorówkę lub polędwiczki wołowe w sosie ananasowym. Zauważyłam, że mogę podejmować więcej decyzji niż mój sześciolatek brat Eryk. Jak idę z rodzicami do sklepu, to ja decyduję, jakie ubrania będą dla mnie. Erykowi mama wybiera ubrania. To samo w restauracji. Ja wybieram danie, a za Eryka decydują rodzice. Pytają: „zjesz dziś schabowego czy kurczaczka?”. Może to dlatego, że on nie umie jeszcze czytać? Mam też większy zakres decyzji niż moje koleżanki. Rodzice ich nie pytają o zdanie. Nie mają dla nich czasu.



A CO TY MYŚLISZ NA TEN TEMAT?

CO CI SIĘ PODOBA, A CO NIE PODOBA W OPINIACH DZIEWCZYŃ?

Ty

